

Sygn. akt V KK 193/17

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie M. S.

skazanego z art. 280 § 2 k.k. i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 25 lipca 2017 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w P.

z dnia 14 lutego 2017 r., sygn. akt II AKa (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 22 września 2016 r., sygn. akt III K (...)

postanowił:

I. Oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;

II. Obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 września 2016 r. Sąd Okręgowy w P., sygn. akt III K (...), uznał M. S. za winnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności. Nadto sąd orzekł o obowiązku naprawienia szkody i kosztach postępowania.

Apelację od wyroku wniósł m.in. obrońca oskarżonego zarzucając rozstrzygnięciu obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. art. 5 § 2 k.p.k., oraz - wynikający z wadliwie przeprowadzonej weryfikacji materiału dowodowego, jak i pominięcia okoliczności przemawiających na korzyść

oskarżonego - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na bezpodstawnym przypisaniu oskarżonemu sprawstwa przestępstwa rozboju. Podnosząc powyższe autor apelacji wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k.

Po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny w P. wyrokiem z dnia 14 lutego 2017 r., sygn. akt II AKa (...), orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku co do M. S.

Kasację od prawomocnego rozstrzygnięcia sądu II instancji wywiódł obrońca skazanego podnosząc rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na obrazie:

„- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. oraz w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. i art. 458 k.p.k., poprzez niezbadanie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego M. S., tj. zaniechanie przeprowadzenia dowodu prowadzącego do weryfikacji połączeń telefonicznych tak, aby wyjaśnić, kim była osoba, z którą w momencie dokonania rozboju opisanego w punkcie 1 wyroku Sądu I instancji kontaktowała się osoba przebywająca w rejonie, w którym dokonano tegoż rozboju, a która pozostawała wówczas we wspólnym pożyciu z pracownikiem poszkodowanego banku, wydającym w dniu rozboju gotówkę do konwoju - w sytuacji, gdy dowody przeprowadza się zarówno na wniosek stron, jak i z urzędu, a przewodniczący kierujący rozprawą ma obowiązek czuwania nad jej przebiegiem tak, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, mimo, że powyższa okoliczność stanowiła przedmiot zarzutu apelacyjnego,

- art. 7 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez brak oceny dowodów w postaci części wyjaśnień oskarżonego M. S., części wyjaśnień oskarżonego P. K. oraz części zeznań A. S., co doprowadziło do błędnego ustalenia, iż współoskarżeni M. S. i P. K. nie pozostają w konflikcie, a w konsekwencji - ustalenia, że oskarżony P. K. nie miał motywu dla bezpodstawnego obciążenia M. S.; mimo, iż powyższa okoliczność stanowiła przedmiot zarzutu apelacyjnego, Sąd Apelacyjny poprzestał na przytoczeniu treści zeznań i wyjaśnień, pomijając konieczność ich oceny;

- 7 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych na okoliczność miejsca pobytu oskarżonego M. S. w czasie dokonania rozboju dnia 18.04.2000 r. mimo, iż powyższa okoliczność stanowiła przedmiot zarzutu apelacyjnego.”

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w P.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w P. wniósł o uznanie kasacji obrońcy skazanego za oczywiście bezzasadną i jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasację obrońcy skazanego wobec jej oczywistej bezzasadności należało oddalić w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Merytoryczna zawartość zarzutów kasacji nie pozwala na ich uwzględnienie, skoro argumentacja obrońcy w rzeczywistości odnosi się do postępowania przed sądem I instancji. Nie może zmienić takiej konstatacji podjęta przez autora kasacji próba nadania stawianym zarzutom charakteru zarzutów kasacyjnych. Wszak poza wskazaniem regulacji art. 433 § 2 k.p.k., oraz przyjęciem formuły rażącego naruszenia prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść wyroku, obrońca w dalszym ciągu kwestionuje ocenę materiału dowodowego i ustalenia faktyczne zmierzając tym samym do nieuprawnionego ominięcia ustawowego ograniczenia i domagając się *de facto* ponownej kontroli odwoławczej. Do takiej zaś w żaden sposób nie jest uprawniony sąd kasacyjny, którego zadaniem jest wyłącznie eliminacja rażących uchybień sądu odwoławczego, w zakresie prawa procesowego i materialnego, nie zaś dublowanie kontroli instancyjnej. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał niedopuszczalność na etapie postępowania kasacyjnego kontroli zasadności poczynionych ustaleń faktycznych wprost lub też pod pozorem zarzutów naruszenie prawa procesowego, a więc jeżeli te ostatnie nie kwestionują w istocie sposobu oceny zarzutów apelacji i jej kompletności w zakresie argumentów, które w apelacji podniesiono co do ustaleń faktycznych, ale tylko jej końcowy wynik (por. np. postanowienia SN: z dnia 07 lutego 2008 r., IV KK 457/07, Lex nr 544705; z dnia 29 maja 2008 r., V KK 93/08, Lex nr 448983; z dnia 8 grudnia 2010 r., IV KK 224/10, Lex nr 843638).

W realiach sprawy, wobec nie przeprowadzenia postępowania dowodowego na etapie odwoławczym, kasacyjna kontrola poczynionych w sprawie ustaleń

faktycznych oraz prawidłowości weryfikacji materiału dowodowego możliwa była zatem do przeprowadzenia jedynie w takim zakresie, w jakim zarzuty podniesione w kasacji wskazywałyby na rażące naruszenie prawa procesowego, którego dopuścić się miał sąd odwoławczy, a polegającego na nierzetelności ustosunkowania się do zarzutów, czy też w ogóle pominięcia, określonych argumentów wspierających treść zarzutów apelacji, w szczególności tych kwestionujących prawidłowość dokonanej oceny dowodów, a w konsekwencji czynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych. Taka zaś sytuacja nie zaistniała w tej sprawie. Pomimo przywołania art. 433 § 2 k.p.k. (zarzut II i III kasacji) adresatem zarzutów sformułowanych w kasacji przez obrońcę skazanego nadal pozostaje sąd pierwszej instancji, albowiem jego argumentacja zmierza wprost do wykazania dowolności oceny dowodów przeprowadzonej przez ten sąd, a jedynie zaaprobowanej przez sąd odwoławczy. Oznacza to tym samym, że sąd odwoławczy procedując w tej sprawie nie mógł dopuścić się naruszenia art. 7 k.p.k. Niezasadnym też pozostaje przywołany przez obrońcę w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzut obrazy art. 433 § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny w P., o czym była już mowa, nie czyniąc nowych ustaleń i dzieląc stanowisko sądu *meriti* w zakresie kwestionowanych w apelacji ocen i faktów, przedstawił w uzasadnieniu swojego orzeczenia okoliczności, które uzasadniają trafność stanowiska sądu I instancji.

W szczególności sąd odwoławczy wyczerpująco odniósł się do podnoszonej w apelacji kwestii wiarygodności wyjaśnień oskarżonego P. K. także w zakresie obecnie eksponowanego w kasacji konfliktu współoskarżonych występujących w tej sprawie. Przy czym z lektury złożonej w sprawie apelacji nie sposób wyprowadzić wniosku o rzekomym kwestionowaniu prawidłowości oceny zeznań świadka A. S. - brata oskarżonego, w zakresie, w jakim depozycje te wskazywać mogły na istnienie po stronie pomawiającego P. K. realnego powodu złożenia wyjaśnień obciążających M. S. Na stronie (...) uzasadnienia apelacji obrońca jedynie przytacza zeznania świadków m.in. matki, brata oskarżonego, przeczące konstatacji sądu jakoby relacje oskarżonych pozostawały od wielu lat na stopie koleżeńskej, formułując na koniec wnioski o niezrozumiałości twierdzenia sądu. W dalszej części wyводу obrońca skupia swoją uwagę na „procesowej opłacalności” złożenia przez oskarżonego P. K. wyjaśnień pomawiających m.in. M. S. Wobec

wyrażonego w apelacji sprzeciwu obrońcy oskarżonego w zakresie oceny wyjaśnień P. K., sąd odwoławczy przeanalizował w sposób zupełny dowody, także inne niż pomawiające wyjaśnienia P. K. (vide strona (...) uzasadnienia). Efektem tej weryfikacji była zaś trafna konstatacja, że są one wiarygodne, także pomimo sugerowanych przez skarżącego motywów ewentualnego bezpodstawnego oskarżenia M. S. o udział w tym przestępstwie. Rozważania te zostały uszczegółowione w stopniu wystarczającym dla rozważenia zarzutu obrońcy i uargumentowania jego nietrafności.

W zakresie sformułowanego w pkt III kasacji zarzutu odnoszącego się do kwestionowanej w apelacji oceny dowodów potwierdzających fakt posiadania przez oskarżonego alibi na czas zdarzenia, odpowiedzi udzielają rozważania sądu drugiej instancji zawarte na str. (...) uzasadnienia, oraz sądu pierwszej instancji na str. (...). Z uwagi na charakter kontroli kasacyjnej oraz formę zarzutu stawianego w kasacji zbędnym zabiegiem byłoby powielanie przedstawionej tam argumentacji.

Nietrafnym okazał się także zarzut kasacji opisany w jej punkcie I. W pierwszej kolejności wypada poczynić kilka uwag natury ogólnej. Otóż akt oskarżenia w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 26 sierpnia 2013 r., wyrok sądu I instancji został wydany w dniu 22 września 2016 r., a do instancji odwoławczej sprawę skierowano w dniu 20 grudnia 2016 r. Konfiguracja czasowa, jak i normy prawa intertemporalnego (patrz. art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw Dz. U. 2013 poz.1247, art. 21 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. 2016 poz. 437 wraz z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r., I KZP 10/16) prowadzą do niewątpliwego wniosku, że postępowanie dowodowe prowadzone w instancji odwoławczej toczyło się zgodnie ze stanem prawnym wprowadzonym ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437). Wobec aktualnego brzmienia art. 452 § 2 k.p.k., nieodnoszącego się do zagadnienia dopuszczenia dowodów z urzędu przez sąd odwoławczy, kwestia ta poprzez odesłanie z art. 458 k.p.k. znajdzie uregulowanie w art. 167 k.p.k. Gwoli przypomnienia należy zaznaczyć, że przepis ten w brzmieniu „dowody

przeprowadza się tak na wniosek stron, jak i z urzędu” przywraca zasadę inkwizycyjności procesu karnego, której nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od zasady prawdy materialnej. Temu wszak celowi podporządkowane ponownie zostało postępowanie dowodowe. Zapis postawionego w kasacji zarzutu nie pozwala w istocie na precyzyjne określenie podmiotu, wobec którego skarżący formułuje swoje zastrzeżenia. Nie zostało przecież wskazane czy uchybienia w postaci zaniechania obowiązku podjęcia inicjatywy dowodowej obrońca upatruje w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, co podnosił też w apelacji, czy postępowaniu przed sądem odwoławczym, który zarzut ów rozpoznawał. Zgodnie z wymogiem art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. kasacja powinna być skierowana przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego i wykazywać te rażące uchybienia, których na etapie rozpoznania środka odwoławczego dopuścił się ten właśnie sąd. Charakter podniesionego zarzutu, niezależnie od jego formalnej wadliwości, rozpatrywać można na dwóch polach. Pierwsza to pominięcie rozpoznania czy też brak rzetelności przy rozpoznaniu konkretnego zarzutu apelacji, druga to założenie, że to sąd odwoławczy winien w tej mierze podjąć działanie z urzędu. Na żadnej z tych płaszczyzn nie można doszukiwać się uchybienia sądu odwoławczego. Uzasadnienie sądu odwoławczego w sposób wyczerpujący rozstrzyga kwestię zarzutu podniesionego w pkt. 4 apelacji obrońcy. Wystarczy w tym celu sięgnąć do rozważań zawartych na stronie (...) pisemnych motywów wyroku. W sprawie na etapie rozpoznania apelacji nie złożono stosownego wniosku dowodowego, dlatego też zarzucenie sądowi drugiej instancji zaniechania przeprowadzenia dowodu z urzędu wymagało wskazania podstawy istnienia takiego to obowiązku po stronie sądu *ad quem* zwłaszcza gdy przecież sąd pierwszej instancji tożsamy wniosek dowodowy oddalił, co było przedmiotem zarzutu apelacji. Skarżący w kasacji uzasadniając swój zarzut sięgnął ponownie do tożsamej argumentacji, jaką przedstawiał sądowi I instancji nie zważając, że sąd odwoławczy do kwestii podniesionej w apelacji ustosunkował się w uzasadnieniu swojego wyroku. Nie uznał zatem aby celowe i konieczne było przeprowadzenie jakichkolwiek dowodów na etapie postępowania odwoławczego. Takie postąpienie było jak najbardziej prawidłowe. Obowiązek sądu odwoławczego dopuszczenia dowodu z urzędu urzeczywistnia się dopiero w określonych sytuacjach procesowych choćby

wówczas, gdy było to niezbędne dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy w związku z rozpoznawaniem apelacji albo też ujawnią się nowe okoliczności nieznane sądowi pierwszej instancji, które mogą wskazywać na istnienie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia tego sądu, a błąd ten mógł wywrzeć wpływ na treść tego orzeczenia. Rozważając jedynie prawdopodobną w realiach tej sprawy, pierwszą ze wskazanych sytuacji, dostrzec trzeba, że ewentualne ustalenie relacji, jakie łączyć miały rozmówców, z których jednym był życiowy partner M. K. (poprzednio B.), kasjerki bankowej wydającej konwojentom gotówkę, pozostaje irrelewantne dla toczącego się postępowania. Nie ma przecież wątpliwości, co do tożsamości osoby, z którą telefoniczną rozmowę przeprowadzał wówczas P. K. Kwestię tę ustalił już w postępowaniu dowodowym sąd I instancji, na co słusznie zwrócił uwagę sąd odwoławczy w treści uzasadnienia. Dostrzec w tym miejscu trzeba sprzeczność pomiędzy zarzutem postawionym w kasacji (pkt. I), w którym jej autor stanowczo domaga się ustalenia, kim była osoba, z którą w momencie dokonania rozboju kontaktował się P. K., a uzasadnieniem skargi, z której wynikać ma konieczność ustalenia ewentualnych relacji łączących ustalonego rozmówcę z P. K., M. K., oraz tego czy telefon, na który wykonano połączenie logował się w rejonie poszkodowanego banku. Trafnie skonstatowały sądy obu instancji, że okoliczności te nie mają znaczenia dla istoty rozpoznawanej sprawy, w szczególności odpowiedzialności karnej sprawców sądzonych w tym procesie. Bezspornym jest przecież, że zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy jest kompletny w zakresie tych osób, których odpowiedzialność za to przestępstwo ustalono. Dopuszczenie zatem dowodu z urzędu, którego domaga się skarżący, byłoby nieuzasadnione okolicznościami sprawy, a dowód ten niezależnie od wyników jego przeprowadzenia nie wpłynąłby na istotę ustaleń co do uczestnictwa M. S. w inkryminowanym zdarzeniu. Innymi słowy, dowód ten nie był przydatny dla rozstrzygnięcia merytorycznego tej sprawy. Postulowane do wyjaśnienia przez obrońcę kwestie w żaden sposób nie wskazywały w najmniejszym stopniu na możliwość zakwestionowania sprawstwa M. S., nie nawiązywały też w żaden sposób do źródeł dowodowych kluczowych przecież dla ustalenia sprawstwa skazanego. Brak, zatem jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia także i tego zarzutu.

Z tych powodów orzeczono jak w postanowieniu.

r.g.